

Sądowy cios w frankowiczów

Wtorek 24 marca to kolejna czarna data dla frankowców. W tym dniu sąd w Krakowie oddalił pozew o unieważnienie umowy kredytu we frankach szwajcarskich.

Sprawa Pana Tomasza z Krakowa jest bardzo znana. Jako jeden z pierwszych mówił o nieprawidłowościach związanych z kredytami w CHF. Często wypowiadał się w mediach. Dla niektórych stał się symbolem walki frankowiczów z bankami. Założył stowarzyszenie pokrzywdzonych przez banki. Jego walka dawała nadzieję dla pozostałych frankowców.

W swoim pozwie p. Tomasz domagał się unieważnienia umowy kredytowej i wstrzymania egzekucji bankowej z nieruchomości i innych elementów majątku. Wartość kredytu znacznie przekracza wartość nieruchomości i bank ma prawo do „ściągnięcia” pieniędzy z całego majątku. Pozywający próbował udowodnić, że został wprowadzony w błąd przez bankierów, w sposób nieprawidłowy poinformowano go o ryzyku kursowym. Dowodził również o tym, że bank oferując taki kredyt naruszył zasady współżycia społecznego. Jest tam też coś czego do końca nie rozumiem – był to kredyt mieszkaniowy ale przeznaczony została na urządzenie biura (z definicji kredyt mieszkaniowy służy zaspokojeniu własnych potrzeb mieszkaniowych).

Sąd w całości oddalił roszczenia klienta. Sąd nie dopatrył się błędu, który skutkowałby unieważnieniem umowy. Nie omieszkął dodać, że umowa taka byłaby unieważniona w całości, a pierwsze kilkanaście miesięcy były dla klienta wyjątkowo korzystne.

Zdaniem sądu nie ma mowy o naruszeniu zasad współżycia społecznego. Nikt nie był w stanie przewidzieć kursu franka w przyszłości. Nie dopatrzono się też manipulacji kursem CHF.

Sąd nie omieszkął powiedzieć kilka słów o pozywającym. Jako osoba wykształcona i inteligentna o ponadprzeciętnej wiedzy powinien rozumieć zapisy w umowie. No i wytknął, że z tą sprawą powinien przyjść w pierwszym roku trwania umowy, a nie po kilku latach.

Po tym wyroku górą pozostają banki. Na razie. Oczywiście możemy spodziewać się odwołania i na ostateczne rozstrzygnięcia jeszcze poczekamy.

Jest też światełko w tunelu dla frankowców. Sąd w uzasadnieniu stwierdził, że tak skomplikowane sprawy klientów może rozstrzygnąć dopiero ew. Sąd Najwyższy w ramach nadzoru judykacyjnego. Sąd działa w ramach obowiązującego prawa i tak też rozstrzyga czym zasugerował, że jest potrzeba by prawo zmienić, doprecyzować.